

Talenty i mankamenty – Sanah

Chodzą słuchy gdzieś na mieście, na wietrze
Że na drugie śniadanie robisz jej carbonarę
Przedziwna rozpacz jakby ściska me serce
Czemu przez to paplanie rozmywam maskarę?

Pod rękę na Moczydle patrzcie na łabędzie
Znajdźcie miejsce
Gdzie będziesz jej pod sosną czytał wiersze
I wreszcie patrząc na nią pomyślisz
Że jestem już powietrzem, powietrzem

Wspomnij mnie w każdy beztroski dzień
Gdy na schodkach da buzi w boho sukience
A w ciepłą noc, gdy zapachnie ci majowym bzem

Wspominaj mnie
Talenty i mankamenty
I poczuj dreszcz
Wspominaj mnie
Talenty i mankamenty
I poczuj dreszcz

Kto jak kto, ale ty wiesz, jak czas leci
Czas się pozbyć rupieci, zaraz pora na dzieci
A ja czuję, jakbyśmy minęli się wczoraj
Był i koktajl, i browar
Choć wspomnienie zachowaj

Pod rękę na Moczydle patrzcie na łabędzie
Znajdźcie miejsce
Gdzie będziesz jej pod sosną czytał wiersze
I wreszcie patrząc na nią pomyślisz
Że jestem już powietrzem, powietrzem

Wspomnij mnie w każdy beztroski dzień
Gdy na schodkach da buzi w boho sukience

A w ciepłą noc, gdy zapachnie ci majowym bzem
Wspominaj mnie
Wiedz, że gdzieś daleko hen w górze rzek
Te piosenki po ciuchu nucę w skromnej bluzeczce
Gdy cichnie głos
Myślą wracam tam, gdzie trosk mam mniej

I wspominam cię
Talenty i mankamenty
I poczuj dreszcz
I wspominam cię
Talenty i mankamenty
I poczuj dreszcz

Prędzej pod wieżą Eiffła zróbcie sobie zdjęcie
A na szczęście kupcie kłódkę
Wtedy już na pewno dobrze będzie
Przed nią klękając pomyślisz, że jestem już
Oj dobrze wiesz, że jestem już powietrzem
Jestem powietrzem



Słowa: sanah

Muzyka: sanah, Thomas Leithead-Docherty, Edward Leithead-Docherty

Rok wydania: 2024

Płyta: Kaprysy